



rzędu. „P. Jeziorski wczoraj jeszcze siedział w rowie, mówiła p. Flachowa i czatował na mego męża o godz. pół do 10 w nocy“. Na to odezwał się półgłosem jeden ze słuchaczy: „o godz. 10. dopiero wyszedł p. Jeziorski ze mną z kasyna i razem z p. Bisingerem poszliśmy do miasta“.

Czernecka, sługa Flachów, pomimo przypominań i upomnień ze strony obecnej przy rozprawie Stachowej, nie zeznała nic potępiającego na p. Jeziorskiego, a tak samo świadek Siekierski, który oświadczył, że już tyle ma tego dobrego, iż mu głowa puchnie (p. Jeziorski nazajutrz po owym zajściu przyniósł się z chorą żoną na inną kwartę). Zeznania nawet młodych Flachów były sprzeczne.

Ponieważ oskarżyciele oświadczyli, że inni powołani świadkowie przyszli dopiero, gdy p. Jeziorski cofnął się do swego pomieszkania, więc świadków tych nie przesłuchiowano na zgodny wniosek stron.

Po wywodach zastępcy oskarżyciela prywatnego (który z „przekonaniem“ dowodził, że się prywatnego domu jest „miejszem publicznem“ i że p. Jeziorski znalazł się uwłaczająco wobec kobiety „stojącej na najwyższym szczeblu inteligencji“) — i obrońcy, który tak jedno jak i drugie twierdzenie w wątpliwym świetle przedstawił — wydał sąd wyrok uwalniający p. Jeziorskiego od zarzuconych mu czynów, albowiem 1) fakta w skardze Wiktora Stacha przytoczonego względem przekroczenia z § 488 u. k. nikt nie potwierdził, 2) się prywatnego domu nie jest miejscem publicznym, 3) uchwycenie koromeśla z obawy przed napaścią nie jest obrazą z § 496 u. k.

Prosimy ogłosić szczegóły tej rozprawy, bo może to wpłynie na ukrócenie niesłychanego pieniacstwa, które się tu rozwiłało między inteligencją do rozmiarów bezwstydných.

## KRONIKA.

**Z kolei Karola Ludwika.** Pociągiem spacerowym i mieszczym z dnia 17. bm. przyjechało do Krakowa na wystawę 2000 osób; przeszłej soboty (24.) wyjechało pomimo słoty i zimna przeszło 800 osób ze Lwowa. Ostatni pociąg spacerowy na wystawę wyruszył 28. bm. w wilgą św. Michała.

**Zimno i słońca** wzmogły się wczoraj przy wichrze tak dalece, że zaczął już śnieg polatywać. Dzisiejsza aura podobna do wczorajszej.

**Namiestnik Zalewski** przybył d. 24. bm. z Ostendy do Wiednia.

**Program kongresu higienicznego we Wiedniu.** Dnia 25go b. m., wieczorem mieli się członkowie zjazdu zgrupować w „Grand Hotel“, w celu bliższego poznania się. Dzisiaj o godzinie 11. przed południem otwarcie zjazdu przez arcyksięcia Rudolfa w sali Towarzystwa muzycznego i pierwsze ogólne, publiczne posiedzenie. O godzinie 4. po południu przyjęcie gości przez miasto w ratuszu. We wtorek, środę i piątek rano i po południu odbędą komisje posiedzenia w gmachu uniwersyteckim.

We wtorek o 5. po południu odbędzie się produkcja na pożarnej strażnicy, a wieczorem uroczyste przedstawienie w operze. Danym będzie „Excelsior“ i „Wiener Walzer“. W środę wieczorem przyjęcie we dworze przez arcyksięcia Rudolfa, a we czwartek i w dni następne wycieczki w okolicę. Zamknięcie kongresu nastąpi w niedzielę po południu, a wieczorem odbędzie się bankiet. Część członków kongresu pojedzie następnie do Abbazji, część zaś wybierze się do Pesztu.

„N. fr. Presse“ z soboty zamieszcza korespondencję (zdaje się Ranzoniego) z Krakowa, bardzo przychylną dla wystawy i wizyty Węgrów.

**Dziwne okrucieństwo.** W dniu wczorajszym, na podwórzu domu pod l. 16. na Weklerskiej wszedł jakiś drab i przystąpiwszy do bawiących się dzieci, pochwylił kilkonastoletniego chłopczyka, Sruła Ajzika.

Uniosłszy dziecko w rękach dość wysoko, cisnął nim o ziemię. Chłopiec zranił się ciężko w głowę i ma wybite przednie zęby. Sprawca dziwnego okrucieństwa zdołał bezkarnie umknąć. Należy przypuszczać, że był to chyba warjat lub pijak.

**Z bruku.** Przy ulicy Majerowskiej ułożono nowy chodnik z płyt trembowelskich. Szerokość jego odpowiada najzupełniej celowi a miejmy nadzieję, że zwolna i inne ulice bardziej ożywione, szczególnie szeroka ul. Karola Ludwika chodnika takiego się doczeka.

**Znajomość przy piwie.** W dniu wczorajszym w garkuchni przy ulicy Żółkiewskiej, do siedzącego przy obiedzie posługacza Rydla, przysiadło się dwóch męż-

czyzn nieznamych, którzy po przyjacielskiej pogadance ulotnili się, unosząc ze sobą zegarek tegoż Rydla.

**Epidemia drobiu.** Gosposie lwowskie, zajmujące się hodowlą drobiu, zauważyły epidemję pośród kur i kaczek. Objawy choroby kończą się zazwyczaj padaniem drobiu. Jeden z tutejszych weterynarzy po dokonaniu badań przygotowuje do druku broszurkę, poświęconą opisowi zarazy oraz podaniu środków zaradczych. Wydawnictwo takie popularne może być pożądanem.

**Dla zdrowia publicznego.** Słyszeliśmy, iż jeden z tutejszych rzeźników, zamierza wkrótce wprowadzić w swej jatce niektóre innowacje, mające na celu zdrowie publiczne.

Do rzędu ulepszeń ma w pierwszej linii należeć wyrugowanie toporów, używanych przez rzeźników do rąbania mięsa i zastąpienie ich pilkami, oddawna używanymi przez rzeźników w stolicach Europy. Topory uznano za niepraktyczne ze względu na miążgę kostną, dostającą się przy rąbaniu do wnętrza mięsa.

Inicjator wyjeżdża do Wiednia, w celu przejrzenia się tamicznym bydłobójniom i warsztatom masarskimi oraz sprowadzenia narzędzi, któreby dla praktyczności, swej lub innych zalet, godne były naśladowania. W każdym więc fachu idziemy z postępem.

**Z gr. kat. Metropolii.** Ks. Metropolita Sembratowicz zaprowal następujących księży ob. gr. na kanoników honorowych kapituły metropolitalnej lwowskiej: radcę konsystorjalnego, dziekana i proboszcza w Tarnopolu, ks. Bazylego Fortunę; radcę konsyst. wysłużonego dziekana i proboszcza w Berezowicy wielkiej, ks. Józefa Skomorowskiego; radcę konsyst., dziekana i proboszcza w Trembowli, ks. Jana Załuckiego; posła na Sejm krajowy i proboszcza w Szelpakach, ks. Stefana Kaczale; radcę szkolnego i dyrektora gimnazjum ruskiego we Lwowie, ks. Bazylego Ilnickiego; profesora uniwersytetu lwowskiego, doktora filozofji ks. Emilianą Ogonowskiego; radcę konsyst. dziekana i proboszcza w Dulibach, ks. Leona Szankowskiego; dziekana i proboszcza w Górnej, ks. Bazylego Załozieckiego; dziekana i proboszcza w Bożykowie, ks. Hilarego Stetkiewicza; dziekana i probosza w Koniuchach, ks. Juliana Onyszkiewicza.

Na wypadek, gdyby rząd niezatwierdził którego z wymienionych księży, zaproponował ks. Metropolita jeszcze ewentualnie 5 kandydatów.

Nadto zaproponował ks. Metropolita 15 księży na odznaki i tytuły rzymskie z powodu jubileuszu papieża.

**Zwłoki Mikołaja Zyblikiewicza,** złożone tymczasowo w grobowcu rodziny Helclów, przeniesiono onegdaj do własnego grobu. Przeniesienie zwłok odbyło się o godzinie 10. rano w obecności szczupłego grona przyjaciół zmarłego i lekarza miejskiego dr. Buszka. Modlitwę nad trumną odmówił kapłan cmentarza. Do grobu włożono wraz z trumną wieńce, złożone na niej w dzień pogrzebu.

**Zmarli:** Piotr Madeyski urodzony w roku 1807 był żołnierz wojsk polskich w r. 1831, Franciszek Kregler c. k. kapitan artylerji w pensji, odobiony medalem zasługi wojennej w 78 roku życia.

**Niemczyzna.** Dr. Leon Goldberg, adwokat lwowski, wnosi do sądu krakowskiego podania w języku niemieckim i używa niemieckiej pieczęci. Domyślamy się, pisze *Nowa Reforma*, iż chyba tylko Niemcy powierzą temu panu swe sprawy.

**W młynie parowym Löwenherza** w Starych-Brodach, jak nam donoszą, pękł onegdaj cylinder u maszyny parowej i zranił maszynistę. Dalszemu nieszczęściu zapobiegł palacz, który nie tracąc przytomności umysłu natychmiast parę wypuścił. Maszyna ta była trzynasty rok w ruchu, a pięć lat stała nieczynnie. Skutkiem tego uszkodzenia młyn co najmniej dwa miesiące funkcjonować nie będzie, a właściciel, posiadający blisko miljon guldenów majątku, rozpuścił natychmiast przeszło 60 robotników, co dla tych biedaków w obecnej porze jest straszliwą klęską.

**Pierwsze posiedzenie** ankiety naftowej odbędzie się w poniedziałek 26. bm. o godz. 10 rano w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

**Pierwszy jarmark na konie** rozpoczął się w Krakowie d. 24. bm. na placu na Groblach. Slotna pora sprawiła, iż ruch na placu targowym wcale nie był ożywionym, a cały jarmark koncentrował się przeważnie w stajniach.

**W sprawie fałszerstwa kwitów** otrzymaliśmy pismo następujące: W Nr. 266 z 25. bm. szanownego pisma w artykule „Kronika“ pod napisem „Fałszerstwo kwitów“ podano, iż fałszerzem kwitów jest *djetarjusz i widatury urzędu cłowego*. Ponieważ jednak fakt poiany bynajmniej nie zaszedł w urządzie cłowym,

lecz w likwidaturze departamentu rachunkowego krajowej dyrekcji skarbu, urząd zaś cłowy nie posiada *djetarjuszy*, ani kwitów pensyjnych nie likwiduje, upraszam w celu uniknięcia możliwych nieporozumień, w myśl ustawy prasowej o sprostowanie powyższego artykułu. Z poważaniem *Ludwik Ogonowski*, naczelnik c. k. urzędu cłowego, miasto.

**Praca kobieca** uzyskała nowe pole działalności w Berlinie. Zarząd miasta poruczył mianowicie 24 kobietom obowiązek nadzorowania dobroci sprzedawanego mięsa.

**Wielki proces nihilistów** ma się znowu rozpocząć w Petersburgu. Między oskarżonymi ma się znajdować 15 oficerów.

**Znakomita swego czasu śpiewaczka** Jenny Lind tknięta została atakiem paralitycznym w Londynie, a stan jej nie pozostawia żadnej nadziei.

„**Minuta**“ podaje, iż majątek po M. N. Katkowie wynosi około 3 milionów rubli. Jedne tylko dobra Znamienskoje, gdzie Katkow zmarł, szacują na 1,500 000 rs.

**Falszery banknotów** Frischman, Alias Henryk Hirt został uwięziony w Belgradzie. Policja wpadła na trop całej bandy fałszerzy wyrabiającej banknoty jedno, pięcio i dziesięcio guldenowe, jakoteż dwu dinarowe i dwudziesto frankówki. Spółka miała swoje filje w Sofii, Peszcie i Bukareszcie.

**Spadek angielski.** Wakujące spadki po rodakach naszych, zmarłych za granicą, mnożą się jak grzyby po deszczu. Po sukcesjach brazylijskiej i tureckiej przysłała kolej na angielską. Adwokaci londyńscy Coost i Trorgmothon ogłaszają o wakującym milionowym spadku po lady Roley, zmarłej dnia 23 lipca 1883 r. bez testamentu i pozostawienia prawnych sukcesorów. Lady Roley była córką Michała Markowicza, Polaka, zmarłego w dniu 18 lutego 1838 r. we Francji w Lyonie. Tym sposobem krewni z linii ojca, Markowicze, lub też innego nazwiska, a spokrewnieni z lady Roley, mogą po przedstawieniu odpowiednich dowodów o spadek pretendować. Domniemani spadkobiercy winni się zgłosić do biura sędziego Nohrt, w królewskiej Izbie sądowej w Londynie.

**200 kandydatek do małżeństwa.** Panu X. przed paru miesiącami grono kolegów ofiarowało kosztowne album na kilkaset fotografów. Jakkolwiek prezent był bardzo przyjemnym, zaszła jednak trudność zapelnienia go, tembardziej, że pan X., jako zwolennik płci pięknej, pragnął w albumie umieścić tylko ładne twarzyczki. Kupno fotografów przedstawiało wydatek kilkunastu rubli, które poświęcić na ten cel, pan X. uważał za karygodne. Po pewnym namyśle, pan X. postanowił dojsć do pożądaných fotografów tańszym sposobem i w tym celu ogłosił w kilku tutejszych pismach, że młody człowiek, zamożny, poszukuje towarzyski życia, przystojnej itp. W ciągu kilku tygodni pan X. otrzymał przeszło sto sztuk listów z fotografjami. Ponieważ z liczby tej tylko połowa zakwalifikowaną została do albumu, pozostało więc w niem jeszcze sporo miejsca, przeto pan X. ponowił ogłoszenie w paryskim *Figarze*, iż milioner w średnim wieku, pragnie posłużyć jakąś znaną artystkę przystojną, uprasza się o fotografie itd. I ten anons nie pozostał bez skutku, w ciągu bowiem dwóch miesięcy pan X. otrzymał 180 listów od różnych artystek z Francji, Niemiec, Anglii, Włoch, a nawet i z Ameryki. Fortel się udał i dzisiaj wszystkie fotografie kandydatek do małżeństwa, pomieszczone są w albumie.

**Małżeństwo przez korespondencję.** W dniu wczorajszym liczne grono krewnych i znajomych zebrało się na dworcu kolei terespolskiej, celem pożegnania panny T., udającej się daleko, bo aż do Irkucka, i to dla zawarcia związków małżeńskich z człowiekiem nieznanym jej osobiście. Swatką niezwykłego związku była pani K., wspólna krewna narzeczonych. Otrzymała ona przed dwoma laty list od swego siostrzeńca B., skarżącego się na brak towarzyski życia i niemożność przyjazdu do kraju. Pomysłowa ciocia wpadła na myśl zeswatać siostrzeńca z kuzynką swoją, panną T., której sama uczyniła tę oryginalną propozycję. Na razie wydawało się to rzeczą niepodobną, lecz dzięki pośrednictwu cioci, młodzi ludzie poczęli ze sobą korespondować. Z biegiem czasu znajomość listowa stawała się coraz ściślejszą, aż nareszcie swaty pani K. zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i panna T., zwalczwszy uprzedzenia krewnych, własną wreszcie obawę, wyjechała wczoraj do Irkucka. W czasie podróży narzeczonej nastąpią zapowiedzi, ślub zaś ma się odbyć bezzwłocznie po przybyciu panny na miejsce.

**Wojna w cyrku londyńskim,** przeznaczonym do biegu do mety, wybuchła d. 20 bm. Na dzień ten wyznaczono 200 funtów szterlingów nagrody. Miało się o nią współubiegać dwu znanych biegaczy. Na

widowisko to zebrało się około 5.000 ludzi, którzy do-  
wiedziawszy się, że przedstawienie zostało odłożone,  
zwrócili się kasy z żądaniem zwrotu pieniędzy. Gdy im  
tych nie wydano, tłum rzucił się na plac i łamiąc że-  
tne poręcze splądrował całkowicie restaurację. Nie-  
ładnie było jeszcze tłuszczy. Polamiwszy meble zrzu-  
ciła je na kupę i zapaliła, a straż, która z ratunkiem  
nadbiegła, utrudniała gaszenie. Przybyła w znacznej  
liczbie straż policyjna i rozpoczęła się krwawa bójka,  
która skończyła się zwycięstwem straży. Wiele osób  
odniosło dotkliwie obrażenia, a kilka jest ciężko ran-  
nych. Ogień stłumiono.

**Skutki dynamitu.** Henry Sympson, farmer w Stanie  
Kentucky, karczował grunt za pomocą dynamitu. Pewnego  
wieczora zostawił dwa ładunki pod pniakiem, który za-  
mierzał wysadzić nazajutrz. Dynamit rozmiękł, a zmie-  
szany z trocinami, utworzył silnie pachnącą masę, która  
zwała chodzące w pobliżu dwie świnię. Zjadły one  
zwałę masę i zaraz objawił się skutek działania dyna-  
mitu w nadzwyczaj wesołym usposobieniu „bezrogów”.  
Wyskakiwały one rażno i plątały różne figle koniom i  
mulom. Nareszcie jeden z mulów, zniecierpliwiony,  
silnie kopnął wieprzaka i nastąpiła katastrofa. Świnię  
ekspłodowała z taką gwałtownością, że na miejscu wy-  
padku powstał dół 20 stóp głęboki, a muła odrzuciło  
o 500 kroków; ocalał tylko dzięki temu, że upadł na  
stóg siana. Druga świnka biegnie sobie dalej wesoło i  
nikt nie odważy się jej dotknąć. Całą tę historję opo-  
wiada na serjo, jako fakt, pewien dziennik amerykański.

## Teatr, literatura i sztuka.

(SB) **Teatr.** Trzeci i pożegnalny występ p. My-  
szugi w „Halce” zapelniał teatr, wyrażając się utartym  
językiem sprawozdawców, „po brzegi”. Dół, łożę i góra,  
wszystko było szczerze zajęte.

„Halkę” dano w tej samej co i poprzednio obsa-  
dzie, z tą różnicą, że Zofię tym razem odspiewała z  
powodzeniem panna Babińska. Pan Myszuga był lekko  
zachrypnięty i temu przypisać należy, że niektóre, zwa-  
szcza wyższe tony, nie wyszły wczoraj z tą ekspresją  
jak w dwu pierwszych występach. Artystę przyjmowano  
sympatycznie i gorąco oklaskiwano. „Szumią jodły”,  
musiał p. Myszuga naturalnie powtórzyć, niemal od  
początku.

Przedstawienie w całości wypadło nierównie lepiej  
aniżeli pierwsze.

## Wiadomości polityczne.

**Białogród** (Stuhlweissenburg) 26. września.  
Dnia 15. i 22. bm. odeszły stąd dwie partje po  
200 koni do zatoki bułgarskiej na Dunaju w  
Lom Palanca. Konie te zakupił rząd bułgarski  
dla armji u wiedeńskiej firmy Schlesinger & Com.  
(N. Wiener Tattersall). Nowe transporty mają na-  
dejsć wkrótce.

**Berlin** 23 września. Półrządowe pisma do-  
noszą, że Bismark zażąda od parlamentu przyję-  
cia bez zmian ustawy przeciw socjalistom.

*Kreuzzeitung* zwraca uwagę na rosyjskie pra-  
ce fortyfikacyjne koło Łomży. Wiadomości te  
trzeba brać całkiem na serjo, chociaż pochodzą  
wyłącznie z pism polskich.

**Berlin** 23 września. Wiadomość o zamierzo-  
nym podziale wysp Samoa między Niemcy An-  
glię i Stany Zjednoczone dotychczas jeszcze nie  
została stwierdzoną. Zdaje się, że Niemcy zajmą  
jedynie wyspę Upolu, która wprawdzie jest tylko  
drugą co do wielkości, lecz ma najlepsze porty i  
najżyźniejszy grunt.

**Berlin** 24. września. *Post* polemizuje z temi pi-  
smami geldowemi, które twierdzą, że zaciągana przez  
Rosję w Paryżu pożyczka nie ma na celu zbrojenia i  
wojennych demonstracji. Przeciwnie wiadomości o wo-  
jennych przygotowaniach Rosji za Kaukazem nie zo-  
stały dotychczas zdementowane, a z tonu pism rosyj-  
skich wieje aż nadto wyraźna chęć do wojny.

**Karlsruhe** 24 września. Na wczorajszej konfe-  
rencji towarzystwa Czerwonego krzyża obecnymi  
byli wielki książę, wielka księżna i cesarz brazy-  
lijski.

**Sofja** 23 września. Stronnicy Karawelowa  
czynią wielkie wysilenia na prowincji, trudno je-  
dnak, by wraz z Cankowistami zdobyli w So-  
braniu więcej głosów, jak 70 na 300.

**Sofja** 26. września. Wiadomości dzienników  
francuskich, pochodzące z Bukaresztu, jakoby  
agenci bułgarscy objeżdżali Macedonję i przygo-  
towali powstanie, są kłamliwym i tendencyj-  
nym wymysłem. Macedonja jest zorganizowaną i  
słucha komitetu, rezydującego w Sofji, lecz ko-

mitet dokłada właśnie starań, żeby do rozruchów  
nie dopuścić. Powstanie Macedonji jest bronią w  
ręku Bułgarji, lecz obecnie Bułgarja nie zamierza  
wcale użyć tej broni, gdyż to znaczyłoby tyle, co  
wypuścić ją z ręki. Konsul rosyjski Chitrowo w  
Bukareszcie utrzymuje trzy dzienniki i przez nie  
rozsziewa codziennie nowe kłamstwa i potwarze  
przeciw Bułgarom. Jednak tylko francuskie dzien-  
niki powtarzają je.

**Sofja** 26. września. Doniesienia dyplomaty-  
czne ze Stambułu sygnalizują znaczną zmianę  
frontu w polityce turecko-rosyjskiej, w kierunku  
pomyślnym dla Bułgarji.

**Bukareszt** 23 września. „Revue de l'Orient”  
pisze o zachowaniu się emigracji bułgarskiej w  
Rumunji co następuje: Przy wstąpieniu księcia  
Ferdynanda na ziemię bułgarską powstał był mię-  
dzy tutejszymi emigrantami bułgarskimi nadzwyczaj  
żywy ruch, który atoli obecnie nagle przy-  
cichł. Oprócz kilku zbiegów, którzy tutaj przeby-  
wali, a obecnie powrócili do Bułgarji, znikła też  
największa część Bułgarów skompromitowanych  
w ostatnich zamachach, którzy się snuli w Buka-  
reszcie.

Wspomniana „Revue” dowiaduje się z kom-  
petentnego źródła, że emigranci otrzymali od tu-  
tejszego rosyjskiego poselstwa nakaz wstrzymywa-  
nia się na razie od wszelkiej akcji, jako nie bę-  
dącej na czasie. Większa część powróciła zatem  
do Odessy, Kiszyniewa i Reni, by oczekiwać sto-  
sownej chwili do rozpoczęcia akcji. Osobliwie  
Reni, wskutek bezpośredniego sąsiedztwa z Ru-  
munją jest tym punktem, na który trzeba zwracać  
najbaczniejszą uwagę.

**Bruksela** 23 września. Król Leopold udał się  
do Londynu, by osobiście starać się o doprowa-  
dzenie do skutku pożyczki dla państwa Kongo.

**Paryż** 26. września. Rząd polecił, żeby ba-  
taljony szkolne odbywały wojskowe marsze. Od-  
dział taki 150 chłopców z Amiens przybył do  
La Chapelle. Tysiące ludu wyruszyło z Paryża  
na powitanie i podejmowanie ich. — Korzystając  
z przywilejów, przyznanych obcym osadnikom,  
Niemcy zalewają Tonkin. Przedmiot ten był już  
rozważany na Radzie ministrów.

**Paryż** 23 września. *Temps* donosi z pewną  
rezerwą, że Kalnoký w Friedrichsruhe wyjednał  
to u Bismarka, iż Niemcy będą się sprzeciwiali  
wszelkiej wojennej operacji Rosji w Bułgarji.

**Paryż** 26. września. Komisja senatu uzna-  
jąc, że wzrost używania alkoholu i coraz gorsze  
jego gatunki są przyczyną degeneracji ludności,  
uchwaliła wniosek zaprowadzenia monopolu spi-  
rytusy. Obrady toczyć się będą teraz nad tem,  
czy monopol ma obejmować fabrykację, lub  
sprzedaż, lub wszystko razem.

**Paryż** 26. września. W sferach rządowych  
panuje przekonanie, że zjazd w Szczecinie, który  
był przygotowany przez hr. Szuwałowa i ks.  
Bismarka jeszcze w lipcu, nie przyszedł do skutku  
wyłącznie z tego powodu, że ks. Bismark wprost  
nie poparł misji generała Ernrota. Sądzą dalej, że  
zjazd jeszcze nie jest zupełnie wykluczony, lubo  
Francja stara się mu przeszkodzić.

**Dublin** 23 września. Władze wzbronily Dillo-  
nowi i Condonowi urządzenie w dniu dzisiejszym,  
jako dniu rozpoczęcia procesu przeciw O'Brienowi  
w Maudeville, urządzenie publicznego zgroma-  
dzenia w Mitchelstown.

**Londyn** 26. września. W Irlandji obawiają  
się wybuchu wielkich niepokojów.

**Londyn** 23 września. *Daily News* donosi, że  
Niemcy radziły Porcie obsadzić Rumelję wscho-  
dną aż do ostatecznego rozwiązania kwestji buł-  
garskiej. Austrja wcale nie sprzeciwiała by się ta-  
kiemu krokowi. Sultan jednak miał się oświadczyć  
stanowczo przeciw wszelkim krokom wojen-  
nym, ponieważ nie widzi korzyści, jakiego krok  
podobny mógł przynieść państwu ottomań-  
skiemu.

**Kopenhaga** 23 września. Derouledę starał się  
tutaj o audjencję u cara, ale napróżno: car nie  
chciał mu takowej udzielić. Król grecki Jerzy  
dziękował Derouledowi za żywe sympatje dla  
greckiego narodu, jakie tenże podczas swego dłu-  
goletniego pobytu w Grecji przejawiał w swych  
pismach.

**Petersburg** 22 września. *Now. Wr.* piszą:  
„Komisja, pozostająca pod prezydencją towarzy-  
sza p. ministra spraw wewnętrznych, senatora r.  
t. v. Plewe, otrzymała doniesienia od naczelników  
różnych gubernij, iż wśród cudzoziemców, skła-  
dających się przeważnie z poddanych pruskich,

dał się zauważyć od pewnego czasu silny ruch w  
przyjmowaniu poddaństwa rosyjskiego.

**Petersburg** 24 września. Turecki poseł Sza-  
kir basza, odjechał stąd do Krymu leczyć się wi-  
nogronami, za 14-dniowym urlopem. O urlop ten  
prosił on już kilkakrotnie, zawsze mu jednak od-  
mawiano ze względu na aktualność kwestji buł-  
garskiej. Obecny więc jego odjazd daje powód  
do domysłów, że Porta nie obawia się w najbliż-  
szym czasie żadnych poważniejszych zakłóceń na  
Balkanach.

**Stambuł** 26. września. Konferencja ministrów  
uchwaliła przedłożyć sułtanowi projekt — rozpo-  
cząć bezpośrednio z Rosją pertraktację w spra-  
wie bułgarskiej. Sułtan miał się zgodzić na ten  
projekt.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Tarnów** 25. września. Dzisiaj rozpoczął obra-  
dy zjazd leśników przy bardzo słabym udziale  
członków. Na nabożeństwie spiewała Lutnia.

**Wiedeń** 26. września. Według *Sonnt. Ztg.* ar-  
cyksiażę Jan (fachowy artylerzysta) został uwol-  
niony od komendantury ze względów służbowych.  
(Arcyksiażę Jan był dowódcą 3. dywizji piechoty  
w Lincu, odznaczył się już dawniej kilku pismami  
wojskowemi, a przed 4 tygodniami wziął urlop.  
Dymisja jego nastąpiła „na własną prośbę”, jak  
donosi *Armee-Verordn. Blatt*).

**Wiedeń** 26. września. Zjazd higienistów ol-  
brzymi. Na cześć przybyłych odbył się wczoraj  
wspaniały wieczorek w salach kwiatowych Towar-  
zystwa ogrodniczego — bo w Grand-Hotel nie  
było miejsca. Dziś rozpoczynają się posiedzenia, a  
wieczorem po obejrzeniu nowego ratusza, we  
wspomnianych salach odbędzie się komers ucze-  
stników pod przewodnictwem dra Nothnagla.

**Wiedeń** 26. września. Dyrektor kolei Sładko-  
wski otrzymał order korony żelaznej III. klasy, a  
insp. Goebel tytuł radcy cesarskiego.

Wczoraj aresztowano tu chemika Schwenka  
w sprawie defraudacyj zapasów mennicznych. Do-  
tąd obliczają szkodę wyrządzoną skarbowi na  
100.000 gld.

**Budapeszt** 26 września. Cesarz przybył tu z  
manewrów w Siedmiogrodzie i przyjmował na-  
tychmiast ministra wojny tudzież hr. Kalnoký'ego,  
który mu zdał sprawę z konferencyj u Bi-  
smarka.

**Paryż** 26 września. *Gaulois* donosi, że otwo-  
rzono grób Napoleona (?).

**Stambuł** 26 września. Słychać, że Porta za-  
proponowała Rosji wysłanie międzynarodowej ko-  
misji (?) dla uregulowania sprawy bułgarskiej.

## Nadesłane.

**Dr. T. KROBICKI**

wyprowadził się do Rynku liczbą 4.

**5% Listy zastawne  
Banku hipotecznego premiowane**

jakoteż

**5% Listy zastawne  
Banku hipotecznego niepremiowane**

**kupuje i sprzedaje**

pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwło-  
cznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac  
św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę  
i święta 15 cnt.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Tea-  
tralnej, l. 18.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH  
od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej  
do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.  
MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie  
od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt.,  
w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

W teatrze hr. Skarbka.

Dziś

**HRABINA SARA**dramat w 5. aktach Jerzego Ohneta, tłumaczenie  
Zygmunta Sarneckiego.

Piotr Séverak	Wolański
General hr. de Canalheiller	Zboński
Leopold Frossard	Kwieciński
Pułkownik Merlot	Ruszkowski
Hektor de Pomeran	Kasprowicz
La Livinière	Starzewski
Kapitan Adhemar	Gasiński
Sara O' Donnor	Żelazowska
Bianka de Cygne	Stachowicz
Magdalena Merlot	Pysznik
Zoe de Poméran	Woleńska
Pani Smorden	Wisłobocka

**Dr. Wiktor Szancer**

adwokat krajowy

otworzył kancelarję  
w Tarnowie w domu  
Wgo Breitseera  
przy ulicy Wałowej.

Li tylko

**Leon Orlewicz**

Lwów, ul. Sapięhy 1. 27

przyjmuje wszelką reperację  
maszyn i narzędzi rolniczych i  
uskutecznia takowe jak najdo-  
kładniej i najtaniej.**Winogrona kuracyjne**najszlachetniejszej sorty dla  
zakładów lekarsko-kuracyj-  
nych en gros, zaś dla pry-  
watnych w 5 klg. koszy-  
kach franco po 3 zlr. za  
zaliczką, poleca**FÜRTH**handel win delikatesów i owoców  
we Wiedniu

[III. Radetzkystrasse nr. 8.

Nowo założony handel

pod godłem:

**Magasin de Nouveautés au Printemps**

we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.

poleca

**WIELKI SKŁAD**

<b>Bielizny męskiej</b>	<b>Wyrobów ze skóry,</b>
<b>Kapeluszy</b>	<b>drzewa, metalu i</b>
<b>Czapek</b>	<b>porcelany</b>
<b>Krawatek</b>	<b>Przyrządów toale-</b>
<b>Rękawiczek</b>	<b>towych</b>
<b>Deszczochronów</b>	<b>Parfumeryj 252</b>
<b>Lasek</b>	<b>Galanterij</b>
<b>Kufców</b>	<b>Skarpetek i szelek</b>

po niskich cenach.

Prymarjusz szpitala powszechnego

**Dr. EDWARD SAWICKI**ordynuje od 1. Września r. b. w Rynku 28. II. p.  
w godzinach zwyczajnych.**Zagraniczne monety i banknoty**

kupuje i sprzedaje

po najprzystępniejszych cenach

**August Schellenberg**

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie

Przekazy na wszystkie większe mia-  
sta Europy i Ameryki.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

**KAROL BALLABAN we Lwowie**

pod złotym Kogutem ulica Halicka 1. 23.

poleca

1 kilogr. Kawy Laguaira . . . . .	1 zlr. 84 centów
1 " " Portoryko . . . . .	1 " 92 "
1 " " Ceylon . . . . .	2 " 08 "
1 " " Ceylon grubo ziarn. . . . .	2 " 16 "
1 " " Ceylon perłowej . . . . .	2 " 16 "
1 " " Mokki . . . . .	2 " 16 "
1 " " Jawy złotej . . . . .	2 " 16 "

Ceny kawy są na głównych targach tak wysokie, że nawet  
najpośledniejsza kawa, której nigdy w handlu moim nie trzymałem,  
dziś zlr. 172 do 176 za 100 kilo oclona loco Lwów kosztuje.**Siarczan miedzi (siny kamień)**  
i **Korzeń mydlany do prania wełny**

poleca 9

**JÓZEF HANKE**Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“  
we Lwowie, Rynek 1. 38. we własnym domu.**Udzielam lekcji****Buchalterji** 251i przygotowuję do egzaminu  
Lwów, ulica Piekarska 21  
główny budynek na lewo  
od 3ej do 7ej po południu.**Handel sukna i towarów wełnianych**

modnych — pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca najnowsze materje modne zimowe od  
zaczawszy za metr w wielkiej szerokości. — Materje  
na damskie i męzkie pokrycie futra. — Materje sezonu  
zeszłego, również resztki w każdej wielkości po znacz-  
nie niższych cenach.

Cenniki i próbki przygotowane.

**Drobne ogłoszenia.****Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.Fotominiatury pastelowe Stefana  
Grzywińskiego, plac Benedyktyn-  
ski nr. 2. 1007Kasy ogniowate z amerykańskie-  
mi zamkami sprzedaje najtaniej  
Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29.  
1102W Drukarni Polskiej, ulica Sobie-  
skiego 1. 28, jest miejsce na  
praktykanta drukarskiego; wymaga się  
ukończonej 2-jej klasy gimnazjalnej  
lub realnej.Poszukuje się do kupie-  
nia młyn wodny o dwóch,  
3, lub 4 kamieniach na wodz e sta-  
łej, w żywej okolicy, z gruntem o  
kilkunastu morgach. Adres: Antoni  
Seidler Kwów, ulica Głęboka 1. 5.  
1145Fortepian i Pianino do wypożycze-  
nia. Rynek 12. I piętro. 1154Ostrzeżenie. Właściciel dóbr Łuka  
Stadtmüllera. Zgłosić się można  
podaje niniejszem do publicznej wia-  
domości, że órócz niego, nikt nie jest  
uprawniony do zawierania ważnych  
umów o sprzedaż lub inn-go rodzaju  
alienację produktów ziemskich, oraz  
inwentarza z tychże dóbr.  
1171 Antoni Dąbezański.Poszukuje się pokojów do hotelu  
Stadtmüllera. Zgłosić się można  
d. właściciela między 8. a 9tą z rana.  
1165Jedna próba wystarczy, ażeby się  
przekonać, że najlepsze źródło za-  
kupu przenoszonych rzeczy jest w  
Zakładzie Jaszczyszyna Ormiańska 2.  
1168Obszar dworski Żelawa p. Zale-  
szczyki poszukuje fachowego leś-  
niczego, posiadającego też gruntowne  
wiadomości pszczelnictwa. Świadcetwa  
i oferty pod powyższym adresem.  
1167Dwie nauczycielki, kwalifikowane  
z muzyką, francuskim, niemieckim  
i ruskim językiem, z pięknymi re o-  
mendacjami, przyjmą posadę w kraju  
lub za granicą, poleca Biuro wywia-  
dowe Julji Witoszyńkiej, Rynek 28.  
1172100 zlr. gotówką za wyjednanie  
odpowiedniej stałej po-ady.  
Bliższe szczegóły listownie do 7. pa-  
ździernika pod adresem: A. B. C.  
post. rest. Sanok. 1177Kspedytor pocztowy z kaucją po-  
szukuje umieszczenia. Adres:  
Adminisr. „Kurjera“. 1174**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.Pomieszkania składające się z  
6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynale-  
żnościami, pokoje kawalerskie,  
sklepy przy ulicach Brajerow-  
skiej, Podlewskiego, Kazimie-  
rowskiej odnajmuje Zarząd re-  
alności Emilia Bertemiliana  
Brajera Kazimierzowska 37. 5742, 4, 5, 8 pokoi, balkon, 1-sze  
piętro. Pokoje ka-  
walerskie. Ulica Kraszewskiego 23.  
10213 pokoje, nyża, spiżarnia i kuchnia,  
parter ul. Akademicka 1. 22. 11134 pokoje, kuchnia, Isze piętro na  
Arfoncie, od 1go listopada. Teatyń-  
ska 11. 11251, 2 pokoje, kuchnia, piwnica Zie-  
lona 57. 11353 pokoje, przedpokój, kuchnia,  
strych i piwnica od 1go paździer-  
nika do najęcia. Bliższa wiadomość  
plac Bernardyński 1. 15. Spółka sto-  
larzy lwowskich. 11473, 4 pokoje, kuchnia, strych i  
piwnica przy ulicy Leona  
Sapięhy 19 B. naprzeciw politechniki.  
11462 pokoje, przedpokój, kuchnia. I pię-  
tro Teatyńska 1. 19. 11552 lub 3 pokoje, ostatnie z werandą  
i ogrodem od 1go października.  
Żółkiewski ulica Korytna 1. 3. 11612 pokoje, kuchnia i przynależyto-  
ści do najęcia, Janowska 60 A.  
1160Pomieszkanie do najęcia: 3 lub 5  
pokoi z przynależnościami na 1-  
piętrze pod 1. 8 przy ulicy Czarnie-  
ckiego. Bliższe wiadomości u dozorey.  
1172Pokój z meblami i całkowitem utrzy-  
maniem w pobliżu Uniwersytetu  
zaraz do najęcia. Wiadomość w Adm.  
1170Przy ulicy Lindego 1. 7. pierwsze  
piętro jest pokój frontowy dla pa-  
nów akademików. 1164Arsenalska 1. 183, II. piętro 2 po-  
koje pojedynczo lub razem do  
najęcia. 1175Pokój umebłowany — w razie po-  
trzeby z wiktem i obsługą zaraz  
do najęcia. Bliższa wiadomość u do-  
zorey domu ul. Czarnieckiego 1. 1.  
1176**Morszyn**

Zdrowiwo solankowo - borowinowe

Zakład wodo-leczniczy

Kąpiele słoneczne

przyjmuje pacjentów przez całe lato

610 Dr. Aleksander Medwey.

WYŚMIENITE

**Mydło mieszczkańskie**

do twarzy, rąk i kąpieli

kawalek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

we Lwowie, w Krakowie

i Czerniowcach. 1604e

**Sprzedaż drzewa**

2000 — 3000 starych sosen

sprzeda skarb „Szalenik“

poczta Lubyca od stacji kole-  
jowej Belzec 2 kilometry

oddalenia.